

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

Chautemps utworzył gabinet

NOWY RZĄD ZALEŻNY OD SOCJALISTÓW.

Paryż. — Agencja Havasa komunikuje: Na skutek uchwaly socjalistów, przyrzekających swe poparcie rządowi, Chautemps dokonał o godz. 17 min. 3 następującego podziału tek w nowym rządzie:

Ministerstwo stanu — Frossard i Bonnet, obrona narodowa i wojna — Dalaudier, marynarka wojenna — Willam Bertrand, lotnictwo — Guy la Chambre, sprawy wewnętrzne — Sarraut, sprawiedliwość — Campinchi, finanse — Marchandeu, sprawy zagraniczne — Delbos, handel — Hymans, emerytury Lassalle, rolnictwo — Palmade, oświata — Zay, poczty, telegrafy i telefony — Jammy Schmidt, praca — Ramadier, kolonie — Cot, zdrowie — Rucart, roboty publiczne — Queuille.

W definitywnym składzie gabinetu mogą jeszcze zajść pewne zmiany.

Paryż. — Parlamentarna grupa socjalistów nie zagwarantowała poparcia Chautempsowi, którego mu jednakże nie odmówiła. W rezolucji uchwalonej przez

grupe socjalistyczną we wtorek wieczorem 88 głosami przeciw 55, słowo „poparcie“ nie figuruje w ogólności. Można zatem przypuszczać, że socjaliści zdecydowali się postawić nowy rząd Chautempsa pod mieczem Demoklesa. Jeżeli polityka jego nie będzie uznana za odpowiadającą programowi Frontu Ludowego, to socjaliści Chautempsa obala.

Nowy rząd Chautempsa składać się ma z dużej ilości radykałów, z tym, że cztery teki obejmą reprezentanci Stron lewicowych, będącego łącznikiem pomiędzy radykałami a socjalistami.

Rząd tego rodzaju, dysponujący 113 głosami radykałów, 14 lewicy niezależnej, 49 socjalistów niezależnych oraz po party 155 głosami socjalistów (razem 331) będzie miał przeciw sobie 76 głosów komunistycznych i 211 centrum i prawicy, razem 287. Większość ta zmieniłaby się oczywiście w mniejszość w chwili, kiedy socjaliści odmówiliby Chautempsowi zaufania.

Sukces wojsk narodowych

POD TERUELEM

Salamanka. — Komunikat wojsk narodowych donosi, że bitwa pod Teruelem toczy się dalej.

Wojska narodowe zdobyły szturmem pozycje czerwonych koło Celadas, pozycję Muleton i wzgórza 1205, 1180, 1140, 1177, 1165, 1142, 1063, 1002, 1088 i 1119. Czerwoni, którzy zajmowali te pozycje od przeszło roku, zostali pobici na głowę. Liczba jeńców przekracza 600. Wśród nich znajduje się wielu dowódców, którzy potwierdzili wielkie straty czerwonych. Narodowcy zdobyli baterię kalibru 12.4 cm., jak również dużo materiału wojennego.

Operacje przeprowadzono z wielką dokładnością i wszystkie cele osiągnięto punktualnie.

Lotnictwo narodowe miało przewagę nad przeciwnikiem. Lotnicy działali zawsze nad terytorium nieprzyjacielskim i przeszkodziли czerwonym w przelatywaniu nad liniami wojsk narodowych. Samoloty myśliwskie zestrzeliły 5 czerwonych samolotów. Pewien czerwony lotnik wystrzelił przy pomocy spadochronu i dostał się do niewoli. Lotnik zeznał, że zwerbowano go w Paryżu, skąd z wielką liczbą komunistów z różnych krajów wysłano go przez Barcelonę i Walencję na front.

Sprawozdawcy frontowi narodowej kwatery głównej donoszą uzupełniając, że druga faza narodowej ofensywy pod Teruelem rozpoczęła się po silnym przygotowaniu artyleryjskim, na froncie długości 10 km. Eskadry, złożone z 15 samolotów, którym towarzyszyła wielka ilość samolotów myśliwskich, obrzucały ustawicznie bombami linie czerwonych. Wszystkie fortyfikacje nieprzyjacielskie zburzono. Czerwoni tylko krótko stawiali opór, po czym cofnęli się, zwłaszcza w południowej części frontu.

Pozycję Muleton, położoną o 10 km. na południe od Celadas, która należała do najlepiej ufortyfikowanych

pozycji górskich czerwonych, zaatakowały równocześnie trzy kolumny narodowe. Wśród jeńców, przeważnie cudzoziemców, znajduje się także wielu murzynów senegalskich.

Na temat odniesionego sukcesu oświadczył gen. Yague, że wojska narodowe posiadają obecnie na froncie Teruelu wszystkie pasma wzgórz, panujących nad liniami czerwonych.

Porozumienie czterech mocarstw w Europie

CZY NIEMCY I WŁOCHY PRZYJMAJĄ NOWE PROPOZYCJE ANGIELSKIE?

Rzym. — „Corriere della Sera“ donosi z Londynu, że udający się w najbliższych dniach do Berlina podsekretarz stanu w min. spraw wewn. Geoffrey Lloyd przedstawił na kan. Hitlerowi pewne propozycje rządu brytyjskiego, dotyczące porozumienia czterech mocarstw w Europie.

W tym samym czasie udać się ma do Rzymu sir Robert Vansittart w podobnej misji.

Jednak wobec rozwoju kryzysu we Francji, sprawa dojdzie do skutku obu wizyt została w Londynie ponownie wzięta pod rozważenie.

Ponadto „Corriere della Sera“ notuje pogłoski, że w najbliższych dniach dojdzie ma do rekonstrukcji rządu Chamberlaina.

Opuścić miałby swe stanowisko pierw



Wizyta lotewskiego ministra skarbu w Warszawie.

Wczoraj przybył do Warszawy lotewski minister Skarbu Ekiś wraz z małżonką. Na zdjęciu minister Ekiś w towarzystwie p. Ekiśowej i p. Ekiśa w Warszawie. W czasie wizyty, złożonej p. wicepremierowi, ministrowi skarbu inż. Kwiatkowskiemu.

Lotewski min. finansów

Z REWIZYTĄ W WARSZAWIE

Warszawa. — We wtorek o godz. 6.40 rano przybył do Warszawy lotewski minister finansów Ludwik Ekiś, celem złożenia rewizyty ministrowi przemysłu i handlu Romanowi, który bawił w ubiegłym roku w Rydze.

Min. Ekiśowi towarzyszy w podróży małżonka oraz sekretarz osobisty Edgars Nelsons.

Na granicy polsko-lotewskiej powitał ministra Ekiśa w imieniu ministra Romana radca min. przemysłu i handlu Dollheim.

Oficjalne powitanie nastąpiło na górnym peronie dworca głównego. W salonych recepcyjnych zebrali się w oczekiwaniu na wjazd pociągu minister Roman z małżonką podsekreta-

za stanu minister skarbu, Morawski, dyrektorzy departamentów Min. prze myśłu i handlu, przedstawiciele MSZ, poseł lotewski, Walters z małżonką i z personelem poselstwa, ppłk. Kluge, attache wojskowy poselstwa, przedstawiciele towarzystwa polsko-lotewskiego z sen. Beckowiczem i inni.

Wychodzącego z wagonu min. Ekiśa powitał min. Roman, poczem nastąpiła wspólna prezentacja. P. Romanowa wręczyła p. Ekiśowej wiązankę kwiatów.

Po krótkich cercele w salonych recepcyjnych, goście odjechali do specjalnie zarezerwowanych apartamentów w hotelu Bristol.

Książę znieważył godło Rzeszy.

Wiedeń. — Dzienniki wiedeńskie donoszą o zamachu na godło Rzeszy niemieckiej, umieszczone na budynku reprezentacji niemieckiej kolei państwowych w Wiedniu. Przechodząc ulicą pewien mężczyzna przystąpił nagle pod budynek przedstawicielstwa niemieckiego i łaską rozbił swastykę z orłem niemieckim, umieszczoną na budynku w postaci sztylu. Po dokonaniu czynu mężczyzna ów podszedł do nadchodzącego policjanta i wylegitymował się. Jak się okazało był to książę Ernest Hohenberg, syn zamordowanego w Sarajewie arcyksięcia Franciszka Ferdynanda. Księcia postawiono na wolnej stopie. Z powodu tego zajścia poselstwo niemieckie złożyło u rządu austriackiego energiczny protest.

Londyn pod znakiem de Valery

Rozpoczęcie rokowań.

Londyn. — Rokowania angielsko-irlandzkie rozpoczęły się w siedzibie prem. Chamberlaina przy Downing-street, po śniadaniu, które ten ostatni wydał na cześć delegacji irlandzkiej z prez. de Valera na czele.

Rokowania — mogą się przeciągnąć do końca tygodnia, są jednak wszelkie widoki, że mimo niestępliwego stanowiska rządu północno-irlandzkiego w kwestii zjednoczenia Irlandii dojdzie do porozumienia zarówno w kwestiach handlowych, jak i w kwestii udziału Irlandii w obronie imperium.

DEMONSTRACJE IRLANDCZYKÓW

Londyn. — Londyn stał pod znakiem de Valery. Gdziekolwiek szef rządu irlandzkiego pojawił się, był on przedmiotem burzliwych i gorących owacji ze strony licznych w Londynie

Krół grecki otwiera wystawę sztuki polskiej.

Omgadał odbyło się w Pałacu Sztuki w Atenach uroczyste otwarcie Wystawy Sztuki Polskiej, zorganizowanej przez Towarzystwo Szerzenia Sztuki Polskiej wśród obcych, przy wybitnej współpracy Towarzystwa Grecko-Polskiego. Otwarcia wystawy dokonał osobliści król Jerzy II, w towarzystwie szeregu członków domów państwowych, obecnych w Atenach na uroczystościach weselnych, członków rządu z pre mierzem Metaxasem, korpusu dyplomatycznego, oraz greckich i słowiańskich artystów. Zdjęcie przedstawia moment przecięcia przez króla Jerzego II symbolicznej wstęgi, wiodącej na wystawę. Obok króla stoi organizator i dyrektor Wystawy w. Wacław Borowski, uśmiech w głębi nosi polski w. Atenach min. Schwarzbach-Gitay.



Józef Hanisz

dzielnicy pracownik fabry. Częstochowlanka. Opierzony 60. Nakręcał, po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach zmarł 18 stycznia 1938 r., przeżywszy lat 56. Wyprowadzono go z domu przy ul. Sycylijskiej 19 (Ostatni Grosz) do kościoła św. Antoniego nastąpił w czwartek dnia 20 b. o godz. 3-iej po poł. pogrzeb odbył się po raz pierwszy na cmentarzu na S. w. Jach. Na smutne to obchody krewnych, przyjaciół i znajomych zapraszają pogrzebi w cmentarzu na S. w. Jach. Syn, Synowa i Wnuczek.

Irlandczyków. Gdy około 1-szej w południe de Valera wraz z towarzyszącymi mu ministrami irlandzkimi opuścił hotel Picadilly, udając się na Downingstreet, kilkuset Irlandczyków manifestowało na jego cześć, wznosząc gromkie okrzyki. Na Downingstreet oczekiwał jeszcze większy tłum, witający na cześć Irlandii, powiewający irlandzkimi flagami narodowymi i wykrzykujący: „De Valera nie daj się”, albo „jedna zjednoczona Irlandia, albo nie” i t. d. Przewódca narodowego ruchu irlandzkiego z pobłażliwą obojętnością przyjmował te dowody sympatii i poparcia.

Dotychczas mało co wiadomo o przebiegu narad, ale w każdym razie rokowania toczą się dalej i przewidywania pesymistów, którzy oczekiwali zerwania rokowań od razu w pierwszym ich dniu, nie sprawdziły się.

TELEGRAMY NIEMIECKIE OKRETY WOJENNE W ALGECIRAS.

Gibraltar. — Donoszą tu, iż przybyły do Algiercas z zachodu niemieckie okrety wojenne „Deutschland”, „Greif” i „Falke”. Niemiecki okręt pomocniczy zaopatrzył je w benzynę.

Pół miliarda dolarów

na budowę 22 okrętów wojennych. Waszyngton. — Komisja, zatwierdzająca wydatki budżetowe przyznała amerykańskiej marynarce wojennej budżet na przyszły rok budżetowy w wysokości 553.266.494 dolarów, co oznacza zwiększenie kredytów o 26.723.186 dolarów w stosunku do bieżącego roku budżetowego.

Zwiększenie kredytów budżetowych umożliwi marynarce podjęcie budowy nowych 22 okrętów wojennych, w tym 2 pancerników, z których każdy ma kosztować ponad 70 milionów dolarów, 2 krawcówników, 8 kontrtorpedowców, 6 łodzi podwodnych i 2 okrety pomocnicze.

Poza tym komisja wypowiedziała się za przyznaniem potrzebnych funduszy na dokonanie budowy przeszło 70 okrętów wojennych, znajdujących się już w budowie.

„Gdańsk-moście zgody”

„A zgoda za wszelką cenę”. — Wynurzenia Gauleitera Forstera.

Berlin. — Na zjeździe obwodowych kierowników partii narodowo-socjalistycznej w Sondheimen wygłosił kierownik okręgu gdańskiego partii (który to okręg uważany jest za jeden z okręgów partyjnych Rzeszy) Gauleiter Forster odczyt o Gdańsku narodowo-socjalistycznym. Prelegent przedstawił doniosłe znaczenie Gdańska dla dzisiejszych dobrych stosunków polsko-niemieckich. Gdańsk jest dziś tym mostem, na którym budowane zostało porozumienie polsko-niemieckie, na którym opierają się dziś przyjaźne stosunki między obu państwami — oświadczył dosłownie mówca. Podkreślał on w dalszym ciągu swych wywodów z naciskiem, że „Niemcy pragną przyjaźne stosunki z Polską utrzymać za wszelką cenę i uniknąć wszystkich momentów, które mogłyby w przyszłości stosunki te popsuć”.

NACJONALIZACJA SZKÓŁ BRAZYLJSKICH.

Rio de Janeiro. — Nacjonalizowanie szkół w stanie Parana przybrało obecnie zdecydowaną formę przez dekret interwenta stanu.

Wszystkie szkoły muszą rozpoczynać naukę odśpiewaniem brzojskiego hymnu narodowego.

Nauczycielami od terminu, który, bę-

dzie jeszcze ogłoszony, będą mogli być tylko urodzeni Brazylijczycy, wychowawcami w przedszkolach już z dniem ogłoszenia dekretu mogą być również tylko urodzeni Brazylijczycy. Językiem wykładowym tak w szkołach państwowych, jak i prywatnych jest język brazylijski, w obcym zaś języku można udzielać tylko lekcji danego obcego języka. W każdej szkole obowiązuje co najmniej sześć godzin tygodniowo nauki języka brazylijskiego (portugalskiego).

Dekret zawiera też wyraźny zakaz dla szkół istniejących na terenie Parany przyjmowania jakichkolwiek subwencji z poza granic Brazylii.

PO ROZMOWACH STOJADINOWICZA W BERLINIE.

Berlin. — Po zakończeniu oficjalnych rozmów jugosłowiańsko-niemieckich premier jugosłowiański, dr. Stojadinowicz został przyjęty na specjalnej audyencji przez Hitlera.

W sprawie rozmów jugosłowiańsko-niemieckich wydany został wspólny komunikat oficjalny:

„Podczas swego pobytu w stolicy Rzeszy odbył premier i minister spraw zagranicznych, dr. Stojadinowicz z ministrem spraw zagranicznych Rzeszy v. Neurathem kilka rozmów w sprawach interesujących oba państwa oraz w kwestiach polityki międzynarodowej. Odbywały się również szczegółowe rozmowy z premierem pruskim Goeringiem, oraz z innymi osobistościami ze sfery rządowej i partyjnych.

Wczorajsze przyjęcie u kancлера Hitlera zakończyło te rozmowy i wykorzystane zostało do szczegółowej i serdecznej wymiany zdań. Rozmowy berlińskie, które przeprowadzono w atmosferze szczerzej przyjaźni i pełnym wyrozumieniu dla obopólnych zaprzęgnięć politycznych potwierdziły ponownie, że między obydwoma państwami istnieją warunki trwałe, przyjacielskie, pokoju i europejskiemu służącej współpracy we wszystkich dziedzinach. Po obu stronach wyrażona została zdecydowana wola, aby ten szczęśliwy rozwój stosunków jugosłowiańsko-niemieckich także w przyszłości w dalszym ciągu popierać”.

Premier Stojadinowicz pozostał w Niemczech do środy, po czym wyjechał w podróż powrotną do Białogrodu. Jak słychać, Stojadinowicz zamierza wrócić do kraju przez Polskę, gdzie ma się na jeden dzień zatrzymać.

NA KARNAWAŁ

paranki, confetti, serpentyny, baloniki katalijny, ozaki i t. p.

w dużym wyborze

w KSIĘGARNI I SKLEPIE „GONCA”

II-ga ALEJA 26, TELEFON 20-50.

Votum nieufności dla gen. Żeligowskiego

UCHWAŁILA SEJMOWA KOMISJA WOJSKOWA.

Warszawa. — Dzień wczorajszy w Sejmie był niezwykle ożywiony, gdyż zbiegły się równocześnie posiedzenie plenarne Senatu, posiedzenie komisji budżetowej Sejmu, posiedzenie sejmowej komisji wojskowej w sprawie votum nieufności dla przewodniczącego tej komisji gen. Lucjana Żeligowskiego i posiedzenie sejmowej komisji rolnej.

Na posiedzeniu sejmowej komisji wojskowej znalazł swój epilog sprawa wystąpienia 16 członków tej komisji przeciwko Żeligowskiemu. General Żeligowski na posiedzenie nie przybył.

Na wstępie wiceprzewodniczący komisji wicemarszałek Schätzel zawiadomił komisję, że na p. 1. porządku dziennego postawił zgodnie z obowiązującymi regulaminem sejmowym wniosek o ustąpienie przewodniczącego, zgłoszony na poprzednim posiedzeniu przez posła do Sejmu jako wniosek wyrażający votum nieufności.

Jako pierwszy zabrał głos w sprawie formalnie poseł Duch, w stwierdzeniu, że wedle art. 41 konstytucji przewodniczący komisji za swoją działalność odpowiada na terenie Sejmu może odpowiadać tylko przed Sejmem. W konsekwencji poseł Duch stawia wniosek o zafekcję sprawy votum nieufności z porządku dziennego. Wywiązała się dyskusja. Poseł Gróciński w odpowiedzi posłowi Duchowi wyświadczył, że przewodniczącego komisji wybierają członkowie komisji i do nich należy stosunkowanie się do prze-

KINO „LUNA”

Porywająca para kochanków

Jan KIEPURA i Marta EGGERTH

w największym filmie świata p. t.

CZAR CYGANERII

Film radości i smutku!

Film miłości i śpiewu!

Początek codziennie o 5.30, w soboty i niedziele o 3. Ceny miejsc normalne. Sala dobrze ogrzana

Dziś o godz. 3.30 po południu

w kinie „LUNA”

poranek z filmu pod tytułem:

UŁAN KSIĘCIA JÓZEFA

ze Smoleńską i Bredniowiezem.

ROZMOWY TELEFONICZNE NA PŁYTACH GRAFONOWYCH.

Rzym. — Ciekawą nowością wprowadzić ma z dniem 1 lutego zarząd telefonów we Włoszech. Na żądanie prowadzących rozmowę telefoniczną, treść rozmowy będzie nagrywana na płyty gramofonowe, które będą doreczane obu zainteresowanym abonentom.

400-tysięczna armia chińska

w oczekiwaniu decydującej rozprawy.

London. — Reuter donosi z Szanghaju że sytuacja pod m. Tsining, które wedle doniesień chińskich miało być odbite przez Chińczyków, jest niewyraźna. Według źródeł japońskich, Japończycy nadal zajmują to miasto, zaś Chińczycy cofnęli się w kierunku m. Kinsiang (około 40 km. w kierunku południowo-zachodnim). Wojska japońskie, posuwające się wzdłuż toru kolei szanghajskiej, od Tsianpu i od Tsingtau, mają się niebawem połączyć.

Wojska japońskie, działające w obszarze kolei lung-hajskiej, posuwają się trzy milie na północ od Tsienpu. Wobec tego linie Tientsin — Pukou, osiągnęła obszar jeźdźcy Hung na zachodniej granicy prowincji Kiangsu. Jednocześnie oddziały, posuwające się na południe w prowincji Szantung, zbliżają się do m. Hsuczou, węzła kolejowego, w którym zbiegają się linie Tientsin — Pukou z koleją lung-hajską. Pod Hsuczou skoncentrowano 400 tysięcy wojsk chińskich pod osobistym dowództwem marsz. Czang — Kai-Szeka. Decydująca walka o tę miejscowość oczekiwana jest w najbliższym czasie.

dydatury; posła Ekerta i gen. Żeligowskiego. Tę drugą kandydaturę wysunął poseł Duch.

W głosowaniu pos. Eker otrzymał 15 głosów, gen. Żeligowski 2 i 1 głos poseł Dudziński, przy jednym wstrzymującym się od głosowania. Prezesem został wybrany p. Eker. W głosowaniu na wiceprezesa komisji otrzymał większość poseł Głowacki, na sekretarza Jurkowski. Dr. Duch oświadczył, że nie może uznać wyboru dokonanego na tie wypadków, jakie poprzednio zaszły, za legalne i składał mandatu do komisji. Posłzy za nim posłowie Sapieha, Morawski, Płonka, Fornela i Byczyński. Przewodniczący Eker oświadczył, że komisja nie jest kompetentna do przyjmowania podobnych relacji, że jest zmuszony przekazać te sprawy pełnej Izbie.

ARESTOWANIE PRZYWÓDCÓW BEZBOŻNIKÓW W ZSR.

Moskwa. — Wedle doniesień pism o wieckich generały sekretarz sowieckie go związku bezbożników, Łukasewski, który był jednym z twórców ruchu bezbożniczego i prawą ręką wodza bezbożników Gubelmana - Jarosławskiego, został aresztowany. W swoim czasie był on członkiem Czeki i jako sędzia wydał wiele wyroków śmierci na wybitnych duchownych katolickich i prawosławnych.

Wraz z Łukasewskim został aresztowany członek Centralnej Rady Zw. Bezbożników Kogiberidze i główny kasjer związku Abriadze, który został oskarżony o kradzież 30.000 rubli i szpiegostwo na rzecz obcego państwa.

Robotn. zagraniczni w Niemczech

Potrzeba 200-tu tysięcy ludzi.

Berlin. — Brak fachowych robotników rolnych zmusza Niemców do odstąpienia od stosowanej dotąd przez narodowych socjalistów zasady wyeliminowania zupełnie robotników cudzoziemskich z niemieckiego rynku pracy. Okazuje się bowiem, że Niemcy będą potrzebowały w roku bieżącym około 200-tu tysięcy fachowych robotników rolnych, których zamierzają sprowadzić z zagranicy.

Pierwszy transport robotników włoskich już tu przybył. Resztę niedoboru rąk do pracy na roli ma się pokryć z Polski, Węgier, Czechosłowacji, Jugosławii, Austrii i Holandii. Kontyngent dla poszczególnych państw nie będzie przekraczał 10-ciu tysięcy ludzi. Robotnicy ci angażowani będą tylko sezonowo na przeciąg 9 do 10 miesięcy, na warunkach stosunkowo korzystnych (40 marek miesięcznie, prócz mieszkania i deputatów).

SUKCES KIEPURY W „CARMEN” NA SCENIE OPERY WIEDŃSKIEJ.

Wiedeń. — Pod protektorem kanciera Austrii Schuschniga i posła R. P. w Wiedniu Gawronskiego odbyło się we wtorek w operze państwowej galowe przedstawienie opery Bizeta „Carmen”, w której w roli don Josego wystąpił po raz pierwszy Jan Kiepora. Przedstawienie stało się pierwszorzędna sensacją artystyczną. Jan Kiepora był przedmiotem żywiołowej owacji. W roli jego partnerki wystąpiła młoda Greczynka Nicolaidi, laureatka międzynarodowego konkursu śpiewaczego w Wiedniu.

Honorarium swe przeznaczył Kiepora na cele pomocy złowiel w Austrii, jak również dla ubogich członków wychodźstwa polskiego w Wiedniu.

TŁUM GAPIÓW ZMASAKROWANY PRZEZ PIJANEGO KIEROWCĘ.

Grenoble. — Wydarzył się tu niezwykle podwójny wypadek samochodowy.

RENTGEN

Dr. med. **JAN LORENS**
b. ass. Oddz. Rentgen. Szpit. Ujazd.
w Warszawie
Częstochowa, ul. Śląska 17, tel. 15-15
(obok Poczty Głównej).
Przyjmuje od g. 8-9 rano i od g. 3-6 pol.
Badanie żołądków na czczo od g. 8-9 rano.

Przy wyjeździe z miasta, samochód osoby zderzył się z motocyklem, którego dwaj pasażerowie odnieśli poważne rany. Na miejscu wypadku zebrał się tłum, w który niespodziewanie wjechał z wielką szybkością samochód, prowadzony przez pilnego kierowcę. Dziesięć osób odniosło ciężkie rany.

AMBASADOR JAPONSKI ODWOŁANY Z CHIN

Tokio. — W następstwie zerwania stosunków z centralnym rządem chińskim odwołał rząd japoński obecnie swojego ambasadora Kawagoe z Szanghaju. Jednocześnie ambasador chiński w Tokio opuścił Japonię.

WIELKA OFENSYWA JAPONSKA W POLN. CHINACH

Szanghaj. — Wojska japońskie podjęły wielką ofensywę wzdłuż linii kolejowej Tientsin — Pukou. Chińczycy przyznają, że położenie ich jest trytyczne.

ROZWIĄZANIE PARLAMENTU RUMUŃSKIEGO JESZCZE W BIEŻĄCYM TYGODNIU?

Bukareszt. — Wedle wiadomości pochodzących z kół dobrze poinformowanych sprawa rozwiązania parlamentu stała ostatecznie załatwiona w czasie debat rządu, a ośnośny dekret ukaże się jeszcze w bieżącym tygodniu. Nowe wybory, wedle tych informacji, odbędą się w pierwszej połowie marca.

W BESARABII NIE WOLNO MÓWIĆ PO ŻYDOWSKU.

Bukareszt. — „Poruneu Vremii” donosi, że burmistrz Bukaresztu wydał za kaz uboju rytualnego. Również w Czerniowcach ma się ukazać podobny zakaz. W Besarabii natomiast zakazano zupełnie używania języka żydowskiego (żargonu).

POSEŁ SOW. NA WĘGRZACH ROZSTRZELANY W MOSKWIE.

Wiedeń. — Poseł Rosji sowieckiej w Budapeszcie Beksadjan, odwołany przed niedawnym czasem do Moskwy, został — wedle informacji „Pester Neplo” — w piątek rozstrzelany. Dotąd nie ma wiadomości o jego żonie, która towarzyszyła mu do Moskwy.

Szkoła w płomieniach

75 dzieci ofiara nocnego pożaru szkoły w Kanadzie.

London. — W St. Hyacinthe niedaleko Montrealu w Kanadzie wybuchł ub. nocy pożar w internacie dla chłopców. Płomienie rozszerzyły się tak szybko, że w krótkiej chwili cały budynek legł w gruzach i wielu uczniów nie zdołało się uratować.

Według dotychczasowych wiadomości stwierdzono 20 ofiar pożaru, z 25 uchodzących za zaginionych, a około 30 ciężko rannych chłopców walczy w szpitalu ze śmiercią.

Pożar wybuchł w sypialni, w której spało 160 chłopców i 50 nauczycieli.

WILKI ROZSZARPAŁY KOLEJARZA.

Czerniowce. — W pobliżu dworca kolejowego Savesti wilki rozszarpały kolejarza, Jona Dragnea. Na drugi dzień znaleziono tylko resztki ubrania, buty i lartarkę nieszczęśliwego.

3 miliony kredytu

dla kupiectwa chrześcijańskiego.

Warszawa. — W najbliższym czasie Bank Gospodarstwa Krajowego ma uruchomić 2.5 miliona złotych na kredyt obrotowy dla detalicznego kupiectwa chrześcijańskiego, wchodzącego organizacyjnie w skład Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupalectwa Polskiego.

Pożyczki będą udzielane w wysokości do 15 tys. zł. na okres do 2 lat, przy oprocentowaniu 7 proc. rocznie z wszelkimi kosztami manipulacyjnymi.

Łącznie z 5 milionami zł. pożyczek rozprowadzonych już wśród kupiectwa przez PKO, uczyni to poważną kwotę 7,5 milionów zł. taniego kredytu,

która zasili ubogi w kapitały detaliczny handel chrześcijański.

Niezależnie od tego BGK, ma przyznać 500 tys. zł. t. zw. kredyt budowlany dla handlu chrześcijańskiego, przeznaczony na budowę hal targowych i lokali sklepowych.

Warszawa. — Kredyty przeznaczane dla kupiectwa chrześcijańskiego będą rozprowadzone już w najbliższym czasie przez BGK.

Pożyczki będą udzielane na okres od 1 do 2 lat, przy oprocentowaniu około 7 procent rocznie, wliczając w to wszelkie koszty manipulacyjne. Wyśokość jednej pożyczki wynosić będzie od 5000 do 15.000 zł.

7 nowych samolotów

w służbie polskiej komunikacji.

Warszawa. — Siedem samolotów komunikacyjnych najnowszej typu amerykańskiej produkcji „Super Lockheed” zostało zakupionych przez Polskie Linie Lotnicze „Lot”.

Samolot „Super Lockheed” posiada 11 miejsc dla pasażerów oraz kabinę dla załogi złożonej z 3-4 osób. Silniki o mocy łącznej 1.600 koni mechanicznych mogą przy pełnym obciążeniu aparatu na wysokości 2.200 m. umożliwić szybką podróż na 400 km. na godzinę. Jego szybkość podróżna wynosi 350 km. na godzinę, a więc jest o 60 km. na godzinę większa od tej, jaką mogą osiągnąć najnowocześniejsze z posiadanych przez nas aparatów komunikacyjnych: „Douglas” i „Lockheed Electra”. Montaż samolotów w fabryce amerykańskiej jest już na ukończeniu i zostaną one dostarczone do Polski z początkiem marca.

Siedem „Super Lockheedów” rozpoczną stałą służbę komunikacyjną na polskich szlakach powietrznych od połowy kwietnia.

DAJCIE PRACĘ BEZROBOTNYM!

Emigracja zabiera z Polski

TYLKO 60 PROC. PRZYROSTU ŻYDÓW.

Warszawa. — Komisja budżetowa Sejmu obradowała we wtorek nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych. Dyskusję zgał wice-min. Szembek, który w dłuższym przemówieniu poruszył wszystkie potrzeby i omówił działalność poszczególnych działów swego resortu oraz przeprowadził analizę cyfr budżetu, podnosząc zwłaszcza zagadnienie emigracji. W konkluzji zalecił przyjęcie całości zwiększonego preliminarza.

Referent pos. Walewski podkreślił na wstępie różnicę w traktowaniu spraw polskich przez prasę francuską i niemiecką. Prasa niemiecka ocenia właściwie wypadki polskie, francuska zaś przeważnie fałszuje.

Przechodząc do zagadnienia emigracyjnego, mówca podkreśla konieczność większej opieki nad Polonią we Francji oraz zrewidowania dotychczasowych umownych stosunków prawnych między „Polską a Francją”.

Położenie Polaków w Czechosłowacji pogorszyło się w roku ubiegłym, gdyż rząd praski uchylał się stale od przyznania Polakom ich praw do narodowego i kulturalnego rozwoju.

O ile chodzi o Litwę, to stosunek władz kowieńskich do Polaków jest ulegalizowanym bezprawiem. Projekty nowych ustaw o bezpieczeństwie państwa oraz o litwinizacji nazwisk, będą nowym ciosem dla naszej mniejszości.

W końcu porusza referent sprawę ży-

ADWOKAT J. LANDAU SKAZANY PRZES SĄD APELACYJNY.

Sosnowiec. — W Sądzie okręgowym w Sosnowcu odbyła się rozprawa przeciwko tutejszemu adwokatowi J. Landauowi, oskarżonemu o deprowanie nieletnich dziewcząt.

Sąd okręgowy uniewinnił adw. Landaua od stawianych mu zarzutów. Od wyroku tego prokurator wniósł odwołanie.

Sprawa znalazła się ponownie w Sądzie Apelacyjnym, który skazał adw. Landaua na 2 lata więzienia, z zawieszeniem wykonania kary na 2 lata.

STATEK NIEMIECKI NA MIELNIE W POBLIŻU HELU.

Gdynia. — Wskutek silnego wichru i wysokiej fali na morzu, płynący z Gdańska do Hamburga mały niemiecki statek towarowy „Torkel Oskeman” został zepchnięty na mieliznę u brzegów polskich w pobliżu cypla półwyspu Helskiego.

Na ratunek pospieszył mu jeden z holowników gdynskich. Jednak w przeszłości znajdujący się przypadkowo w pobliżu miejsca katastrofy niemiecki kuter rybacki, który ścigał ss. „Torkel Oskeman” z mielizny.

DO ABISYNII JADĄ POLSCY MISJONARZE.

Bydgoszcz. — Z bydgoskiego konwiku Księży Misjonarzy wyruszają do Abisynii na prace duszpasterską i misjonarską księża: Sadowski, Nowak i Zawąski.

NIESŁUBNE DZIECI.

Warszawa. — Na podstawie danych meldunkowych opracowano zestawienie statystyczne dotyczące nieślubnych dzieci w Polsce. Na podstawie sprawozdań szpitali publicznych i domów podrzutków okazuje się, że w roku 1937 liczba nieślubnych dzieci przekroczyła liczbę 57.00.



trwa 2 dni i powrót uczestników jej nastąpi 23 wieczorem.

NIE TYM POSIEDZENIE ZAKOŃCZONE. ZDJĘCIE USTAWY O ZNIESIENIU SĄDÓW PRZYSIĘGLYCH Z OBRAD SENATU.

Warszawa. — Na wtorkowym posiedzeniu Senatu marszałek oświadczył na wstępie, że na skutek próby rządu zdejmując z porządku obrad sprawozdanie komisji prawnej o projekcie ustawy o zniesieniu instytucji sądów przysięgłych i sądów pokoju.

Przystąpiono do porządku obrad i załatwiono kolejno: sprawozdanie komisji zagranicznej o ratyfikacji kilku umów gospodarczych, czterech projektów ustaw o kredytach dodatkowych, a dalej projekty ustawy o zmianie w opodatkowaniu piwa, ustawy o opodatkowaniu kwasu octowego i drożdży oraz o sprzedaży napojów alkoholowych, dalej o budowie normalno-torowej kolei Wieliszew — Nasielsk i kolei Szczakowa — Bukowo. Na tym posiedzenie zamknięto.

Ks. Michał Radziwiłł-bez obrońcy

Sprawa ubezwłasnowolnienia jeszcze nie załatwiona.

Poznań. — W związku z ostatnimi wiadomościami o sprawie ubezwłasnowolnienia Michała Radziwiłła, prasa poznańska, powołując się na kompetentne źródła przedstawia sprawę tę, że ubezwłasnowolnienie nie jest załatwione.

Toczy się ona nadal w sądzie grodzkim w Ostrowie, a w najbliższych dniach przez słuchani będą dalsi świadkowie.

Uchwała sądu okręgowego w Ostrowie, na podstawie której zarządzono tymczasową opiekę na ks. Michała Radziwiłła, w myśl ustawy o ustawodawstwie niespornem, stała się skuteczną z chwilą jej doręczenia, a sąd grodzki w Ostrowie otrzymał już akt sprawy celem ustanowienia tymczasowego opiekuna.

Ta sama prasa donosi, że zastępca ks. Michała Radziwiłła, adw. Lipiński z Warszawy dołożył ostatnio obronę. To samo uczynił już przed nim adw. Winkowski z Ostrowa.

ECHA ZAJŚĆ ANTYŻYDOWSKICH.

Warszawa. — Na wokandyę stołecznego Sądu Apelacyjnego znalazł się w przyszłym miesiącu nowa seria spraw o zajęcia antyżydowskie w miasteczkach prowincjonalnych. M. in. wniesiona została apelacja w sprawie usiłowania wywołania ekscesów antyżydowskich na terenie Zagłębia Dąbrowskiego. Pod zarzutem podjudzającej agitacji skazany został na 3 miesiące aresztu Władysław Michna za rzekome nawoływanie mieszkańców gminy Lagisza w pow. będzińskim do wystąpienia przeciwko kupcom żydowskim.

B. starosta Robakiewicz

stanie ponownie przed sądem.

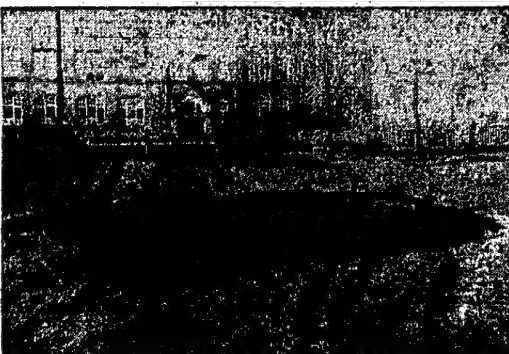
Stanisławów. — Obrońca b. starosty Robakiewicza, adw. dr. Henryk Seidler wniósł do Sądu okręgowego w Stanisławowie zapowiedź apelacji od wyroku, skazującego b. starostę Robakiewicza.

Równocześnie wniósł obrońca drugie pismo, w którego treści powołując się na decyzję sądu, wydaną jeszcze w czasie śledztwa, a postanawiającą wypuścić Robakiewicza na wolną stopę za kaucją w kwocie 2000 zł. (decyzja ta została cofnięta wskutek usiłowanego przemycenia „grypsu” z więzienia przez R.) wniósł o wypuszczenie R. obecnie na wolność.

W motywach wniosku swego obrońca podnosi, że w obecnej sytuacji po ogłoszeniu wyroku wyczerpały się motywy poprzednie, a mianowicie uzasadniona obawa mactwa i ukrywania się oskarżonego przed wymiarem sprawiedliwości, tym bardziej, że Robakiewicz opuszczony przez rodzinę i przyjaciół, nie ma żadnych środków

Katastrofa tektoniczna w Chorzowie.

Na zdjęciu naszym duży łeł, który powstał w dniu 15 b. m. w Chorzowie na placu Kopernika obok szpitala miejskiego, na skutek zawalenia się ganków podziemnych. Łeł jest głęboki 8 mtr. i obejmuje przestrzeń około 18 mtr. kw. Plac Kopernika jest położony w centrum miasta Chorzowa, liczącego dziś około 110 tys. mieszkańców.



Ków, które umożliwiłyby mu ukrywanie się.

Ponadto zauważa obrońca, że stan zdrowia przebywającego od około roku w więzieniu b. starosty jest poważnie podykowany. Wniosek kończy się uwagą, że gdyby sąd zażądał wyższej kaucji od kwoty 2000 zł., która została już złożona w kasie skarbowej, obrońca wniosek ten cofnie dla braku funduszy na jej podwyższenie.

Robakiewicz zostanie w najbliższych dniach przewieziony do więzienia w Grodnie, gdzie niebawem toczyć się będzie przeciw niemu proces o nadużycia popełnione na stanowisku starosty w Grodnie, które były szeroko omawiane w czasie procesu Stanisławowskiego.

PIĘTNAŚTOLETNI OBLAKANY MORDERCĄ UDUSIŁ DZIEWCZYNKĘ.

Piotrków. — W budce ogrodnika przy ul. 1-go Maja 19 w Piotrkowie znaleziono pod grubą warstwą siano zwłoki dziewczynki.

Dochodzenia ustaliły, że dziewczynka została uduszona. Jest to 4-letnia Teresa Gieratówna, córka biednego rzemieślnika.

Zamordował ją 15-letni Zbigniew Wojtania, zdradzający objawy choroby umysłowej.

Chłopiec przyznał się do zbrodni i został osadzony w więzieniu piotrkowskim.

Olbrzymia afra

falszerstwa banknotów 20-złotowych
Warszawa. — Warszawskie władze śledcze wpadły na trop olbrzymiej afry falszerstwa banknotów 20-złotowych. Banknoty te krążyły przez ważne na terenie Warszawy.

Były one doskonale podrobione, co dowodziłoby, że falszerze posiadali niezwykle precyzyjne maszyny, tak że falsyfikaty pochodzące spod prasy falszerzy z trudem można było odróżnić od prawdziwych banknotów.

Jak się okazało, wszystkie falsyfikaty zaopatrzone były literami S. T. Dotychczas nie udało się zatrzymać ani jednej osoby, która byłaby w kontakcie z falszermi.

Prowadzone są dochodzenia m. in. również wśród właścicieli fabryk papieru, bowiem pierwszym warunkiem dokonywania falsyfikatów jest posiadanie odpowiedniego papieru.

W Polsce papier taki fabrykowany jest tylko dla drukowania papierów wartościowych i produkcja jego podlega ścisłej kontroli.

Zachodzi więc podejrzenie, że falszerze stali w kontakcie z jedną z wytwórni zagranicznych. Naogół szacują, iż falsyfikatów znajduje się w obiegu na sumę 4 milionów złotych.

Wielki pożar w Grudziądzu

Splonęła największa fabryka wyrobów ceramicznych na Pomorzu. — Straty wynoszą około dwa miliony zł.

Grudziądz. — Ubiegłej nocy około godz. 1-szej wybuchł wielki pożar w fabryce wyrobów ceramicznych pod nazwą „Pomorskie Zakłady Ceramiczne“ Tow. Akc. w Grudziądzu. Jest to jedna z największych tego rodzaju placówek przemysłowych na Pomorzu.

W akcji ratowniczej wzięły udział straże grudziądzka i okoliczne oraz wojsko. Pomimo tej akcji fabryka spaliła się doszczętnie. Splonął olbrzymi obiekt fabryczny z halami maszyn, piecami i t. p. Między innymi splonęła hala nowych maszyn, zastalowanych w ostatnim czasie kosztem 600.000 złotych.

Z powodu pożaru 200 robotników i pracowników umysłowych straciło pracę.

Kino „EDEN“, I Aleja 12.

Miłość i Łzy Kobiety...

Film o zmieniach losach życia i serdecznym przywiązaniu.

Role główne: **Magda Schneider, Iwan Petrowicz i mały Piotruś.**

NADPROGRAMY. Początek: o godz. 5 m. 30, 7 m. 30 i 9 m. 30 w.

około dwóch milionów złotych. Obiekt fabryczny, jak i maszyny były ubezpieczone.

Na miejsce przybyły władze sądowno-prokuratorskie, które wszczęły śledztwo, celem ustalenia przyczyn ognia. Ofiar w ludziach nie było.

MORDERSTWO W BÓŻNICY BORYSLAWSKIEJ.

Borysław. — Potwornego morderstwa dokonano w bóżnicy borysławskiej.

W mieszkaniu dozorczy bóżnicy, 74-letniego Mozeasa Frima, znaleziono ciało starca straszliwie zmasakrowane siekierą. — Podejrzenie padło na drugiego dozorcy bóżnicy i współlokatora Frima, 49-letniego Henocha Harsemiera, którego aresztowano. Zbrodni dokonano na przepaszczalnie na tle konkurencyjnym lub też rabunkowym.

Zakaz zabaw

Kalisz. — Wobec często powtarzających się na zabawach wiejskich krwawych zająć, a nawet zabójstw, wynikłych na tle porachunków rodzinnych, lub nawet osobistych, starostwo wydało rozporządzenie, zabraniające urządzania wszelkich zabaw w 65 wsiach pow. kaliskiego.

4 STRZAŁY DO FABRYKANTA ZA ZWOLNIENIE Z PRACY.

Radom. — Wczoraj o godz. 10.30 rano dokonano w Radomiu na ul. Pierackiego zamachu rewolwerowego na właściciela jednej z większych miejscowych fabryk metalurgicznych Horowicza.

Zwolniony przez przemysłowca robotnik fabryczny Nikołaj Stelmasiński, zamieszkały w Radomiu przy ul. Koźmickiej nr. 44, dał 4 strzały z rewolweru do swego b. chlebodawcy.

Horowicz padł ranny na ziemię. Na szczęście rany nie zagrażają życiu fabrykanta.

Zamachowca aresztowano.

Przezvisko „bolszewik“

Jest obrazą lub zniesławieniem.

Ogłoszone zostało charakterystyczne orzeczenie Sądu Najwyższego w procesie o zniewagę słowną. W jednej ze spółdzielni prowincjonalnych w czasie zebrania doszło do utarek słownej pomiędzy dwoma członkami zarządu, przyczem jeden użył pod adresem drugiego słowa „bolszewik“.

Na tie tym wynika sprawa karna o zniewagę. Przesła ona przez wszystkie instancje, przy czym Sąd Najwyższy uznał, że przezvisko takie nosić może cechy karalne. Fakt, że istnieje państwo, którego ustrój opiera się na teorii maksymalizmu, po rosyjsku „bolszewizmu“, nie odejmuje znanom zniewagi popularnemu przezvisko „bolszewik“, które z biegiem czasu w Polsce odeszło od określenia zwolenników pewnej teorii państwowej, a stało się synonimem takich cech ujemnych, jak brak skrupułów, arogancja, niemoralność i t. p. Nazwanie kogoś „bolszewik“, zależnie od okoliczności, oraz zamiaru sprawcy, może być obrazą, lub zniesławieniem.

KRONIKA

Częstochowa
20
STYCZNIA
Czwartek

Dziś — Fabiana i Seb, m.
Jutro — Agnieszka p. m.
Wschód słońca o godz. 7.37
Zachód 16.13
Kalendarz historyczny:
Uroczysty władz Zygmunta I
do Krakowa 1507 r.

— **Buchalterzy przydzieleni do urzędów skarbowych.** Do urzędów skarbowych we wszystkich większych miastach przydzielono zarządzeniem ministerstwa skarbu specjalistów księgowych. Buchalterzy współdziałać mają z urzędnikami skarbowymi przy kontroli podatków, obrotów przedsiębiorstw handlowych, przemysłowych itd.

— **Porządek koledw (wizytacji pasterskiej) w parafii św. Jakóba w śróde 19 b. m. Ks. proboszcz — Aleja Najśw. Maryi Panny nr. domów 36, 38 i 40. Ks. wikary — Aleja Najśw. Maryi Panny nr. domów 31, 33, 35 i 37.**

Jednocześnie księża wizytują zbierać będą ofiary na przebudowę kościoła św. Jakóba oraz na aparaty liturgiczne.

— **Powieszenie nowego sklepu chrześcijańskiego.** W dniu dzisiejszym przed południem ks. proboszcz W. Mondry dokonał aktu poświęcenia nowego sklepu perfumeryjnego — kosmetycznego p. Elżbiety Biedalowej przy ul. Najśw. Maryi Panny nr. 32. W uroczystość wzięli udział przedstawiciele kupiectwa i goście zaproszeni.

Nowy, estetyczny, urządzone sklep jest obficie zaopatrzony w duży dobór wszelkich artykułów, wchodzących w zakres perfumierii i środków kosmetycznych po niskich cenach, niewątpliwie więc będzie się cieszył poparciem zwłaszcza naszych pań. Podkreślić należy, że specjalny tego rodzaju sklep jest pierwszym w naszym mieście z branży wyjątkowo perfumeryjnej — kosmetycznej sklepem chrześcijańskim. Nowej placówce składamy życzenia jak najpomyślniejszego rozwoju: „Szczęść Boże!“

— **Z uroczystości opłatki przy par. św. Zygmunta.** W ub. niedziele o godz. 4.30 w wypełnionej po brzegi sali parafialnej przez Katolickie Stowarzyszenie Kobiet i Mężów oraz blisko przez 400 ich dzieci odbyła się tradycyjna uroczystość opłatki.

Na wstępie, po odśpiewaniu jednej zwrotki koledw „Bóg się rodzi“, ks. pra-

di obowiązków rodzin katolickich, złożył wszystkim życzenia: noworoczne.

W odpowiedzi zabrał głos p. Młodkowskiego, jako prezesa K. S. Mężów i podziękował w imieniu zebranych za piękne życzenia, życzył ks. prałatowi długich lat zdrowia. Do zebranych zaś, zamiast życzeń, apelował o podwojenie liczby członków i członków w ciągu tego roku. Musimy się zdobyć na taki wysiłek tym bardziej, że młodzież zaczyna ster odrodzenia religijnego brać w swoje ręce. Gdybyśmy byli tylko widzami tego odrodzenia i patrzyli obojętnie na zmagania się młodzieży, to zaśluzymy na miano dezerterów podczas walki, jaką katolicy prowadzą z ich wrogami.

W dalszym ciągu programu druhowie z K. S. M. M. wypowiedzieli kilka deklaracji, a przez drużynę KSMZ. zostały odebrane dwie piękne jednoaktówki. Za co zebrani podziękowali wykonawcom oklaskami. Od Zarządów drużyn otrzymało pudy słodczyca, a druhowie — domino i warcaby. Dzieciom rozdano 400 paczek gwiazdkowych. Nastrój panował bardzo wesoły.

Przed uroczystością

wręczenia sztandaru częst. pułkowi artylerii.

W ub. wtorek wieczorem w sali Rady Miejskiej odbyło się posiedzenie Obyw. Komitetu ufundowania i wręczenia sztandaru częst. pułkowi artylerii. Obradom przewodniczył prezes Komitetu p. starosta Wł. Rozmarynowski, sekretarzem nac. B. Stala.

Z odczytanego protokołu wynikało, że organizacyjne zebranie Komitetu odbyło się 14 sierpnia r. ub., przy czym, postanawiając ufundować sztandar dla częst. pułku artylerii ze składek społeczeństwa, wybrał Komitet Honorowy w osobach: J. E. ks. Biskupa r. T. Kubiny, p. starosty Wł. Rozmarynowskiego, p. generała J. Gąsiorowskiego i p. prezydenta J. Szczodrowskiego, na czele zaś Komitetu Wykonawczego stanął p. starosta Rozmarynowski, sekcji finansowej — p. prezydent Szczodrowski i sekcji artystycznej — delegat pułku artylerii. Koszt ufundowania sztandaru określono na około 4.000 zł., przy czym sztandar miał być wręczony 11 listopada r. ub.

wania sztandarów kilku pułkom artylerii. Sztandar częstochowski miał być wykonany tylko częściowo w Częstochowie, a mianowicie tylko jego lewa strona.

P. starosta wyjaśnił, że przede wszystkim uległ zmianie termin uroczystości, która odbędzie się w kwietniu lub maju r. b. na miejscu w Częstochowie, również na miejscu wykonany zostanie sztandar według wzoru zatwierdzonego w dn. 16 grudnia r. ub. przez P. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Sztandar będzie zawierał w lewym rogu obraz św. Barbary, Patronki artylerii, w prawym rogu — obraz Matki Boskiej Częstochowskiej i odznakę pułkową. Po prawej stronie sztandaru na ramionach krzyża zostaną wyhaftowane napisy: „Kowel 12. XII. 1920“, „Warszawa 12. XI. 1918“, „Lwów 15. I. 1919“ i „Wilno 14. IV. 1919“, t. j. miejscowości i daty historyczne dla pułku.

Sprawozdanie sekcji finansowej głosiło, że na rozesłane listy składek zebrano 2.646 zł. 24 gr., oraz z gmin 702 zł. 40 gr., t. j. razem 3.348 zł. 64 gr., wydatkami dotychczas 141 zł. 50 gr. na projekty i szkice, saldo w K. K. O. wynosi więc 3.207 zł. 14 gr. W związku ze sprawozdaniem uchwalono wniosek sekcji o zabranie reszty z rozesłanych list zbłędów, a suma niewątpliwie okaże się wystarczającą.

W sprawozdaniu sekcji artystycznej zaznaczono, że projekty wykonał art. mal. B. Rutkowski, wykonanie zaś sztandaru postanowiono powierzyć zakładowi SS. Oblatek przy ul. Paulińskiej, co zostało zaaprobowane przez Instytut Techniczny Intendencji w Warszawie. Zgodnie z wnioskiem sekcji uchwalono delegować do Warszawy jedną z Sióstr Oblatek, celem zapoznania się z przepisami wymaganiami technicznymi oraz zakupienia materiałów. Postanowiono również delegować przedstawiciela Komitetu, celem zakupu w Warszawie drzewca sztandaru, szarf, gwóźdź i t. d. według obowiązujących przepisów wojskowych. Cena drzewca wynosić może od 300 do 800 zł. wraz z metalowymi częściami w artystycznym wykonaniu firmy Gontarczyk. Do załatwienia wszystkich finansowych spraw upoważniono przewodniczącego Komitetu oraz przewodniczących obu sekcji.

Po dyskusji postanowiono wrócić się jeszcze z piśmem co do projektowanej zmiany rozplanowania wizerunków na sztandarze, o ile to okaże się możliwe.

Wreszcie powołano Komisję rewizyjną, w skład której weszli: pp. dyr. Bażyński, sędzia T. Koss i dyr. A. Łoziński. Na tym zebranie zostało zakończone.

Przyłączenie Częstochowy do woj. Łódzkiego?

Prasa warszawska przynosi z Częstochowy następującą wiadomość:

Mimo sprzeciwu, zgłoszonego przez koło przemysłowo-handlowe, przyłączenie Częstochowy do woj. łódzkiego jest postanowione.

Przyłączenie nastąpi prawdopodobnie po roku budżetowym 1938-39.

Ile w tej wiadomości jest prawdy — trudno narazie przewidzieć.

— **Z teatru Kameralnego.** Dziś dn. 19 b. m. o godz. 20.30 „Artysty“ Hopkinsa i Wattersa z pp. Wasilewskim i Salangą w rolach głównych.

— **Strajk okupacyjny.** W żydowskiej fabryce „Ceratol“ (Ogrodowa 47), w której ścieleciami której są Frankenberg, Götter, Szajnweksler i in., trwa od 14 b. m. strajk okupacyjny. Robotnicy Polacy mieli w tej fabryce wprost groszowe zarobki, wynoszące do 1 zł. 50 gr. dziennie, zażądał więc podwyżki dla palców do 5 zł. dziennie i dla pomocy od 3 do 4 zł. Ponieważ żądania te zostały odrzucone, robotnicy zastrajkowali, stosując jednocześnie okupację fabryki.

— **Sprawa wycieru koniów.** Termin nadsyłania odpowiedzi na rozesłany kwestionariusz w sprawie wycieru koniów upływa dn. 22 b. m. Wynik ankiety, rozesłanej do właścicieli nieruchomości, będzie podstawą do uregulowania kwestii wycieru koniów w Częstochowie.

NADESZŁY NOWOŚCI

ZOFIA NALKOWSKA — Charaktery
— Dom Kobiet
— Choneas

Księgarnia i Sklep „6ONCA“

Aleja 26. tel. 20-50

**Nie zapominajmy
o głodnych
i zziębniętych
dzieciach
Składajmy ofiary
na Pomoc Zimowej!**

Głosy prasy

„Linia marszu“

W ostatnim numerze „Jutra Pracy“, organu grupy nacjonalistycznej na prawicy obozu legionowego, ukazał się artykuł p. t. „Linia marszu“, w którym m. in. czytamy: „Mówią do nas tak: byliście legionistami, byliście w BBWR, wasi ludzie rządzą, wy ponosicie odpowiedzialność za to, co oni robią.“

Tak jest, byliśmy legionistami, byliśmy w BBWR, ale to nie nasi ludzie rządzą, bo my się z nimi nie zgadzamy. Byli z nami w jednym obozie Piłsudczyków, kiedy ten obóz walczył o nową konstytucję. Dziś gdy nowa konstytucja obowiązuje, my idziemy dalej realizować nasz sen o Polsce, sen o tem, jak w Polsce powinno być! I dalej:

„I z tej linii marszu nie sprowadzą nas żadne głosy przeszłości. Stanujemy sztan dary. Menażki nie uznajemy. Brzydzimy się korytem.“

Następnie pismo precyzuje różnice i zastrzeżenia, wypowiadając się przeciw ministrom reprezentującym „lewą flankę“ i zaznacza że różnice poglądów dotyczą spraw: żydowskiej, wiejskiej i polityki socjalnej.

Z KRAJU

(—) Basen dla ryb — w ustępie! Z Łodzi donoszą: W czasie kontroli sanitarnej ujawniono monstrualny pomysł handlarza ryb, Arona Turzyńskiego, mającego swój skład ryb przy ul. Pomorskiej 11.

Niechujny kupiec urządził basen na ryby w... ogólnym ustępie, gdzie ryby pływały w brudnej wodzie! Spisano protokół i A. Turzyńskiego pociągnięto do odpowiedzialności.

Wybryk prof. Michałowicza

KAP. donosi: W sali klasowego związku kolejarzy w Warszawie odbył się wiec pod hasłem „Demokracja w ofensywie“. Jednym z mówców na tym wiecu był profesor pediatrii na uniwersytecie warszawskim senator Michałowicz. Dużą część swego przemówienia poświęcił p. Michałowicz na atakowanie duchowieństwa katolickiego, któremu przeciwstawił działalność „braci wolnomularzy“. Maso-nerii to — według p. Michałowicza — Polska b. wiele zawdzięcza. Nie prze-raża p. profesora również t. zw. „Folk sfront“, jest to według jego zdania najczystsza forma „demokracji“. „Folk sfront“ już wtedy istniał, gdy Piast-

chłop został królem, a za czasów Kazimierza Wielkiego „Folkfront“ prze-mienił się w żydo-komunę.

Wynowdę prof. Michałowicza, okla-kiwane żywo przez zgromadzonych na sali żydów i komunistów, wywołały słuszne oburzenie w prasie polskiej. Poziom przemówienia p. Michałowicza poza tym istotnie był kompromitujący. Ze swej strony chcieli-bymy być mniej surowi dla pana sena-tora, wydaje się nam bowiem, że profesor pediatrii na starość poprostu dzieciennieje.

(—) Inżynier, syn przemysłowca — włamywaczem. Z Warszawy donoszą: Policja aresztowała młodego in-żyniera Ign. Szaberskiego, syna przemysłowca z Białegostoku. Szaberski odwiedzając w Warszawie znajomych, sporządzał odciski kluczy i na-stępnie przy pomocy dorobionych klu-

czy dostawał się do tych mieszkań i... okradł.

Podczas rewizji u Szaberskiego zna-leziono... warsztat narzędzi złodziejskich.

(—) Ręcznie wykonywał 100-zło-towe banknoty. W Kolonij aresztowa-ny został urzędnik miejscowej spółdzielni przemysłu ludowego, absol-went Akademii sztuk pięknych, Adolf Getz, który podrabiał ręcznie bankno-ty 100-złotowe. Falsyfikaty były tak misternie podrobione systemem piór-kowym, iż na pierwszy rzut oka trudno było podrobione banknoty odróż-nić od prawdziwych.

**Dwa razy daje —
kto szybko daje
Złóż dziś ofiarę
na Pomoc Zimową!**

W obliczu widma szubienicy

Po ujęciu Maruszczyki

Z Krakowa donoszą: Bandyta Maruszczyko, osadzony w areszcie zachowuje zimną krew. Podał że urodził się w Jarosławiu, a wychowywał w Krakowie. Chępli się tem, że w Krakowie zna każde-

Opowiadał o tem, w jaki sposób wymy-kał się pościgowi policyjnemu.

Bandyta chce ratować swą reputację „nieuchwytnego“. Kiedy go zapytano, dla czego dał się schwytać i to w taki sposób — powiedział:

— To wszystko wódka... Nie byłoby mnie dostali. Mojem nieszczęściem jest to, że lubię trochę podpić. Wódka mnie zgubiła, bo byłem pijany na fest.

Ciekawo są opowiadania świadków. Jakób Igiel, fryzjer z Pilej we środę 12 bm. zeknął się z Maruszczyką w pewnej okolicy. Po jakimś czasie wypili „bruderschaft“ i poszli do... wspólnej foto-

W sobotę poszli do hotelu „Pod Orłem“ w Białej, chcąc się zabawić. „Staszek“ — jak „przedstawili się“ Igielowi bandyta, już był „pod gazem“. W hału hotelowym potrafił jakiegoś gościa, wskutek czego doszło do scysji. Portier ciekawski zadzwonił na policję, ale w tej chwili nadszedł posterunkowy Wicław Miciński. Portier wskazał awanturnika Miciński przypa-trzył mu się i wyszedł. Dopiero później wezwano go ponownie.

Po powtórny przyjeździe dojrzał awan-turnika na ulicy, a kiedy podszedł do niego go, padły strzały, po których bandyta

zaczął uciekać.

Nie zważając na ranę, Miciński puścił się w pogoni za uciekającym któremu szofer Międzybrodzki podstawił nogę. Bandyta runął na bruk a wówczas inni szoferzy doskoczyli do niego i wyrwali mu rewolwer.

Nadbiegł zaraz posterunkowy Góra i doprowadził bandytę do komisarzatu wraz z szoferami.

Początkowo pewnie wątpliwości w sprawie ustalenia identyczności zbro-dniarza wynikały stąd, że podał on mylną datę urodzenia, ponadto imię Florian, które nie widniało w listach gończych, o-ras imię ojca. Jak wiadomo Maruszczyko jest nieślubnym synem służącej wiejskiej z Korzenic pod Jarosławem Katarzyny Maruszczyko.

Posterunkowy Miciński opowiadał, że w pierwszej chwili, kiedy zobaczył ban-dytę, miał wewnętrzne przeświadczenie, iż jest to Maruszczyko. Dopiero później przy-pomniał sobie z rysopisu bandyty, że ma on bliźnię nad okiem. Kiedy na ulicy do-rżał owego pijanego awanturnika, chciał podejść do niego bliżej i przekonać się, czy ten osobnik ma bliźnię, czy nie. Wów-czas to Maruszczyko zaczął strzelać.

Maruszczyko z Białej został odstawio-ny do więzienia sądowego w Wadowicach. Rozprawa przeciw niemu nie odbędzie się rychło, gdyż śledztwo będzie musiało stwierdzić, jakich zbrodni dopuścił się w ostatnich czasach poza zabójstwem w



parku katowickim oraz zastrzeleniem po-licjantów w Warszawie i Krakowie.

Chodzi przede wszystkim o ustalenie czy grasował on w okolicach Warszawy i na Lubelszczyźnie, oraz brał on udział w napadzie na składnicy Polskiego Mono-polu Tyt. w Katowicach, gdzie skradzio-no 36.000 zł.

Wszystko przemawia za tym, że Maruszczyko dokonał ostatnio większego napa-du. Świadczy o tym porządne ubranie, jakie miał na sobie, oraz to, że urządzał libacje.

Chodzi o ustalenie z jakich kryjówek korzystał bandyta.

Po ukończeniu dochodzeń stanle Maruszczyko przed jednym z sądów okrę-gowych w Katowicach, Krakowie lub Wado-wicach.

Nad bandytą zawisło ponure widmo szubienicy...

Dodać należy, że oprócz Kaszewiaka, który zmarł z ran w szpitalu w Radomiu Maruszczyko miał jeszcze jednego towa-rza: wyprawa łupieżskich, a mianowicie Sporzyńskiego Władysława, pochodzące-go z Bugaja pod Wadowicami. Sporzyń-ski został ranny w czasie pościgu pod Wadowicami i przebywał w więzieniu są-dowego śledczym.

Napad bandycki na dwór

Bandyci ograbili dwór z cennych przedmiotów.

Z Koła donoszą: Majątek Krempa, położony w pobliżu miasteczka Dąbie, pow. kołskiego, stał się widownią nie-zwykłego zuchwałego napadu bandyc-kiego.

Do dworu, należącego do J. Rado-szewskiego, wtargnęło kilku zamasko-wanych bandytów, którzy obezwład-nili lokaja i steroryzowali służbę, po-czym poczęli plądrować we dworze, zabierając srebra, futra i wiele cen-nych przedmiotów. Z łupem tym zbie-gli w niewiadomym kierunku. O tym że napad był planowany i przygo-towany, świadczy, że bandyci pogoto-wiali druty telefoniczne, łączące dwór z pobliską pocztą. Policja wdrożyła energiczny pościg za bandytami.

K. RABELSKI.

51)

MOJA ŻONA MA POSADĘ

Toński trzymał słuchawkę w dłoni i rozglądał się podejrzliwie wokół. W mieszkaniu panowała cisza. Uspokojony przytknął słuchawkę do ucha.

— Zwartowałeś chyba jak śmiesz tu-taj dzwonić — mówił półgłosem — prze-cież raz na zawsze ci zakazałem... Nie mnie to nie obchodzi. Zrozumiano?

Głos, który zamykał się i drżał pod wpływem leku, że lada chwila do poko-ja wejdzie Mariola i podsłucha podejrz-ną rozmowę.

— Dostę mam tego wszystkiego. Sty-szysz. Daj mi wreszcie spokój. Nie... Te-go rodzaju przeżycia do niczego nie obo-wiązuja. Nie udawaj. Mnie nie nable-rzesz.

Nagle w przyległym pokójku rozległ się szelest kroków. Toński przywarł u-stami do czarnej trabki.

— Miedzy nami wszystko skończone. Tak. Jak śmiesz — jeżeli to zrobisz, zem-szczę się na tobie. Możesz na mnie li-czyć. Radzę ci — wycedził z pasją — nie zaczynaj, bo pożałujesz. Jeżeli ośmie-lisz się szantażować moją żonę, to ci...

Cisnął słuchawkę na widelki i prze-tarli dłonią spoczone czoło.

— Ofiara. Spowiewała lilia — mruk-nęła, przemierzając pokój wielkimi kroka-mi — same się pchają, same idą do rak, a potem fochy. Antioleccki. No, ale mam dobrą naukę!

Zatrzymał się pod drzwiami i ostroż-nie je uchylił, lecz w buduaru nie było nikogo.

Odetchnął z ulgą.

X.

Samochód Wileckiej sunął bezgłośnie, po śliskim asfalcie. Anna rozsiadła się wygodnie, na poduszkach, obitych, po-pielata, miękką, jak aksamit skórą i wy-dychała z lubością woń mocnych perfum, którymi przepolane było wnętrze limu-zyny. Czula się znakomicie.

Dawno nie miała sposobności odbycia przejażdżki takim wytwornym samocho-dem. Od kilku lat zadawała się autobu-sem, w najlepszym razie taksówką.

Zaczęła snuć plany na przyszłość... Kto wie... Jeżeli zarząd zdecyduje powie-ryć jej odpowiedzialne stanowisko kie-rowniczek oddziału, skończy się okres dulszczyzny i biedy. Za parę lat można będzie kupić na raty przyzwoity samo-chód. Przypomniała sobie, jak jeszcze za życia ojca, emerytowanego urzędnika warszawsko - wileńskiego kolei, uczes-zczała na kursy samochodowe. Wierzyła wówczas, że lada dzień los ześle jej kró-lówiczą z bajki. Królewicz przyjeżdże po nią samochodem, a panna młoda sama za-siadnie przy kierownicy, dumna ze zdo-bytego niedawno prawa jazdy... Potem trzeba było zaniechać marzeń o królew-iczu i własnej limuzynie. Przyszedł okres samodzielnego pracy w firmie Tonio-la. Wolne chwile spędzało się w dziwnym, lalaśliwym światku aktorskim, do kó-rego wkraczała siostra Anny, przyszła gwiazda opery — Mariola Bornicz. Po co było wychodzić z domu — wyrzuciła sobie Anna — zgubiła mnie niecierpli-wość. Gdybym była zaczęła parę lat,

uniknęłabym więzienia...

Od szeregu dni prześladowała ją myśl, że sama dobrowolnie skazała siebie, na dożywotnie więzienie, przy boku nie-ciekawego, zbyt zdrowoważonego me-ża. Czy nie lepiej było płynąć z fal na fale, dać się nieść prądowi zmiennych zdarzeń, nie zatrzymując się w żadnej przystani...

Pieszczołymiw ruchem pogładziła miłą, szare obicie.

— Życie mogłoby być takie miłe — szepotała ogarniając tęsknym spojrze-niem lustrzane szyby, srebrny flakon z herbacianą różą, skórzany neseter um-o-wowany do podłogi. Kolejny był z nim wspomnienia pikników i improwizowa-nych kolacyjek podczas szalonych ma-jówek.

— Właściwie dlaczego miałabym od-rzucać sposobność zarobienia pieniędzy — rozumniała w dalszym ciągu — wy-jdzie to na dobre zarówno mnie, jak i Ro-manowi.

Popatrzyła na barczystego szofera, w granatowej liberli i białej czapce.

— Tak. To wszystko nie jest niend-zowne do szczęścia — myślała — ale do-daje uroku tej naszej pieskiej doli.

W atelier nowej wytwórni, na Moko-towskiej, wskazano jej drogę do garde-robry Wileckiej.

Ina Wilecka śledziła w ciasnej kłitce przed lustrem i poprawiała sztućce rze-sy. W garderobie na białych wieszakach i stolikach zwisały jaskrawe peniuary, z których biła woń mocnych perfum i pu-dru. W kącie przy toalecie rozłożona czerwona aksamitowa wieszka w upalnej atmo-sferze.

Na widok wchodzącej Anny aktorka

wyciągnęła do niej białą rękę o wypu-tych różowych paznokciach.

— Wściekła jestem — rzekła poryw-czo — właśnie dzisiaj uciepila mi się ja-kąś fatalna chrypka...

— Wcale tego nie znać — odpowie-działa Anna uspokajającym tonem.

— Bo cicho mówię, ale śpiewam po-prostu skandalicznie.

Raz jeszcze przyjrzała się uważnie swemu odbiciu w lśniącej jak lód lustrze nej fall, po czym zapaliła papierosa.

— Niechże pani śląda. O tutaj jest wó-lne miejsce — wskazała taburet, dzwia-gający skrzynkę z zapasowymi szminka-mi.

— Istny dom wariatów — rzekła garderobiana flirtując ze statystami, nigdy jej nie ma pod ręką...

Odulila się szczerzeliwie jedwabnym szla-frokiem, na którym mieniły się haftowa-ne złotem motyle.

— Wie pani co? mam tremę. Okazuje się, że Rigoletto już nie dla mnie. Wy-szłam z prawpy, no i głos nie ten sam, co dawniej... A tu — dodatku chrypka. Gdzieś ja podziłam zapalki. Papierosy zgasi... Adeo! Adeo! — zawołała ze zło-ścią.

Anna bez słów wyjęła jej papierosa z ręki i wrzuciła go do popielniczki pełnej niedopałków.

— Jakże można! — przecież pani sa-ma sobie głos niszczy.

Wilska otworzyła usta jak ryba, ale zaraz je zaniknęła i uśmiechnęła się jak dziecko.

— O maty włos nie powiedziałam pa-ni coś do słuchu, ale powstrzymałam się w sam czas. Ma pani rację. Postępuję, jak wariatka

— Pokaż! — zaciekawiał się Wa-

*Słodko brzmi twe każde słowo,
 Ktoby mógł nie kochać ciebie.*

WINSZUJEMY.

POWLASTKA

iac, codzien bym chodził na polowanie i co bym wycelował to być — pada zając albo ptak jaki, przecież ja z floweru doskonale strzelam, to

WINSZUJEMY:
Czwartek 20 I. 1938 r. — Fabianowi
Piątek — Agnieszce

Czwartek 20 I. 1938 r. — Fabianowi
Piątek — Agnieszce
Sobota — Wicisłowi
Niedziela — Idefonsowi
Poniedziałek — Tymoteuszowi
Wtorek — Pawełkowi
Środa — Polikarnowi

(Nieurzędowa)

76 419 632 822 58071 134 255 386 601 20 962
9100 63 73 425 99 529 652 740 801 5 37 917 60229
0 316 472 511 63 88 605 803 52 61023 211 99 340
19 603 708 17 47 805 32 52 963 62001 372 431 37

91 158000 120 310 37 94 428 621 157075 205 15 62
374 425 80 070 158104 398 474 512 758 882 159171
508 15 81 812 971 87 160016 210 49 684 822 52
161143 68 81 374 799 839 162060 214 82 394 405

2 506 39 666 786 858 106033 237 493 530 65 639
31 837 107412 608 888 108366 619 34 714 110047
46 615 37 75 111104 15 30 770 113849 923
114050 110 725 972 115160 262 265 412 721 67

249 438 518 55183 299 420 22 840 56037 220 395
6 85 661 783 928 909 57037 99 303 58 860 58083
256 513 780 60344 405 19 577 61864 62224 51 392
5 722 63096 500 64043 240 412 866 932 63673

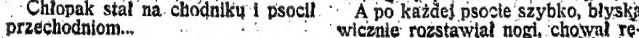
887	101072	133	268	102431	83	702	103204	25	342	5
90	674	104016	137	283	394	400	555	72	676	7
2	506	39	666	786	858	106033	237	493	530	65
31	837	107412	608	898	108366	619	34	714	110047	5

7 769 52165 286 502 65 669 925 53166 704 54027
249 456 518 55185 299 420 22 840 56037 220 395
5 85 661 783 928 909 57087 99 303 58 860 59083
256 813 780 60344 105 10 577 51054 57034 55 083

5 722 63096 500 64043 240 412 866 932 68673
Dokończenie tabeli w numerze [tutrojszym].

stochowskiego⁴⁴

„Droga bawle — nie zutaje mowy.“



Redaktor i Wydawca F. D. WI
Odbito czelona

Odbito członkami z linotypów na maszynie rotacyjnej we własnych zakładach drukarskich „Gonca Ożestowskiakiego”